

Recenzja dorobku naukowego, dydaktycznego organizacyjnego i popularyzatorskiego Dr Lucyny Bobkowicz-Lewartowskiej w postępowaniu o nadanie stopnia doktora habilitowanego w dziedzinie nauk społecznych, w dyscyplinie pedagogika.

Dr Lucyna Bobkowicz-Lewartowska ubiega się o nadanie stopnia doktora habilitowanego w dyscyplinie pedagogika. Przedłożony mi do recenzji dorobek jest interdyscyplinarny i lokuje się na styku psychologii i pedagogiki. Część prac można przypisać do klasycznych badań psychologicznych, część do badań w zakresie pedagogiki specjalnej, to jest do jej subdyscyplin, pedagogiki leczniczej i pedagogiki niepełnosprawności intelektualnej. Podejmując się oceny tego dorobku zgodnie z Ustawą z dnia 14 marca 2003 roku o stopniach i tytułach naukowych odniosę się w kolejności do przebiegu kariery naukowej Habilitantki, jej dorobku naukowego, organizacyjnego i dydaktycznego, w tym do najważniejszego wskazanego osiągnięcia naukowego.

1. Przebieg kariery zawodowej i naukowej

Dr Lucyna Bobkowicz-Lewartowska ukończyła studia na kierunku psychologia w 1990 roku. Pracę magisterską napisała na temat "Osobowość i temperament w chorobach alergicznych na przykładzie dychawicy oskrzelowej". Pracę zawodową rozpoczęła jako psycholog w Przedszkolu nr 35 w Gdańsku. Pracowała także w innych placówkach oświatowych jako psycholog i terapeuta, między innymi w Szkole Podstawowej Specjalnej nr 24 w Gdańsku czy Specjalnym Ośrodku Szkolno-Terapeutycznym dla Dzieci i Młodzieży z autyzmem. W roku 1995 podjęła studia doktoranckie w Instytucie Psychologii Uniwersytetu Gdańskiego. Pod promotorstwem Marty Bogdanowicz 17 czerwca 1999 roku obroniła pracę doktorską na temat "Stopień autyzmu a poziom i profil rozwoju psychoruchowego w przebiegu procesu terapeutycznego".

W październiku 1999 roku dr Lucyna Bobkowicz-Lewartowska podjęła pracę jako adiunkt w Zakładzie Pedagogiki Specjalnej Instytutu Pedagogik WNS UG. Od roku 2006 do 2013 pracowała w Zakładzie Psychologii i Psychopatologii Instytutu Psychologii WNS UG. Od

roku 2013 pracuje w Wyższej Szkole Bezpieczeństwa w Katedrze Pedagogiki i Psychologii UG. W trakcie pracy zawodowej Habilitantka odbywała szereg szkoleń krótko i długo terminowych, między innymi z terapii pedagogicznej, z przygotowania logopedycznego, integracji sensorycznej, metod projekcyjnych, psychologicznej diagnozy ADHD, treningu percepcji słuchowej.

2. Ocena dorobku organizacyjnego , dydaktycznego oraz nagrody i odznaczenia.

W dokumentacji dr Lucyna Bobkowicz-Lewartowska podaje liczbę i rodzaj prowadzonych przez siebie zajęć dydaktycznych. Jest ich łącznie kilkadziesiąt. Przeprowadza zajęcia z zagadnień psychologicznych. Jest kilka zajęć z zakresu logopedii, oraz 1-2 z pedagogiki. W obecnym miejscu pracy Kandydatka prowadzi też zajęcia z pedagogiki specjalnej. Łącznie wypromowała 11 prac licencjackich oraz 9 prac magisterskich. Obecnie jest promotorem 20 prac licencjackich i 11 prac magisterskich w Wyższej Szkole Bezpieczeństwa. W 1999 roku otrzymała stypendium Fundacji Rozwoju Uniwersytetu Gdańskiego. W 2013 roku dr Lucyna Bobkowicz-Lewartowska otrzymała za aktywność naukowa i społeczną Srebrny Krzyż Zasługi . W 2017 roku otrzymała nagrodę za osiągnięcia dydaktyczne Rektora Wyższej Szkoły Bezpieczeństwa.

3. Działalność naukowa

Zainteresowania dr Lucyny Bobkowicz-Lewartowskiej dotyczą pięciu obszarów. Pierwszy z nich to "Wieloaspektowe funkcjonowanie dzieci autystycznych w przebiegu procesu terapeutycznego". W tym nurcie powstała monografia oparta na pracy doktorskiej "Autyzm dziecięcy, zagadnienia diagnozy i teorii" . Także po doktoracie Habilitantka tworzyła w tym nurcie. Przykładem tekst z 2005 roku "Wielowymiarowość zjawiska autyzmu dziecięcego. W poszukiwaniu metod terapii" opublikowany w czasopiśmie Psychologii Rozwojowa (t.10/3). Autorka prezentuje w nim wyniki swoich badań eklektycznego modelu terapii, zastosowanego w Gdańskim Ośrodku Pomocy terapeutycznej dla Osób Autystycznych. Jest to ciekawy artykuł wskazujący na skuteczną możliwość łączenia metod behawioralnych z metodami niedyrektywnymi w pracy z osobami z autyzmem. Podobnej problematyce Habilitantka poświęciła rozdział w pracy zbiorowej "Terapie wspomagające rozwój osób z autyzmem" pod redakcją J. Błeszyńskiego pod tytułem "Dylematy związane z terapią behawioralną stosowaną wobec osób autystycznych" (Toruń 2005). Analiza tych tekstów wskazuje jednak, że są one oparte na tych samych badaniach, prawdopodobnie z pracy

doktorskiej z drugiej połowy lat 90-tych. Zbieżność tych badań oraz ich źródło, nie zostały jednak przez Autorkę w tekstach podoktorskich wyraźnie wskazane.

Drugi nurt działalności naukowej Habilitantki jest zorientowany wokół funkcjonowania emocjonalnego i jakości życia opiekunów osób niepełnosprawnych. Wyniki swoich badań dr Bobkowicz-Lewartowska głosiła na konferencjach naukowych oraz publikowała w dwóch rozdziałach prac zbiorowych ("Wybrane wyznaczniki jakości życia nauczycieli osób z autyzmem" / "Rola empatii i inteligencji emocjonalnej w pracy z osobami niepełnosprawnymi"). W tych badaniach Autorka wykazała się sprawnościami metodologicznymi na gruncie psychologii, w tym przeprowadzeniem i opracowywaniem wyników badań testowych. Pomimo tej sprawności można by się jednak zastanowić nad wartością koncepcyjną niektórych z przeprowadzonych badań. Przykładowo, czy rzeczywiście jest zasadne porównywanie jakości życia nauczycieli dzieci z autyzmem i nauczycieli dzieci z niepełnosprawnością intelektualną? Czy bycie nauczycielem jakiejś grupy dzieci jest czynnikiem warunkującym ich jakość życia? Moim zdaniem to założenie absurdałne.

W obszarze jakości życia mieści się kolejny nurt badań habilitantki: "Jakość życia osób niepełnosprawnych, chorych somatycznie, osób z zaburzeniami nerwicowymi i studentów". Pomijając pewne wątpliwości koncepcyjne, o których pisałem powyżej, prace te potwierdzają dobrą znajomość Autorki problematyki jakości życia oraz posiadanie przez nią odpowiednich kompetencji badawczych, by to zagadnienia zgłębić. Przykładowe teksty z tego obszaru to "Poczucie sensu życia osób z zaburzeniami nerwicowymi" 2013; "Cele życiowe i poczucie sensu życia jako wskaźnik jakości życia osób z niepełnosprawnością ruchowa" (2013); "Poczucie sensu życia jako wskaźnik psychicznego dobrostanu osób z zaburzeniami wiedzenia" (2008).

Dr Lucyna Bobkowicz-Lewartowska wyróżnia w swoim dorobku także nurt zbliżony do poprzednich "Jakość życia rodziców dzieci i młodzieży z zespołem Downa". W związku z tym, że w tym nurcie znalazła się monografia wskazana przez Habilitantkę jako najważniejsze osiągnięcie naukowe ustosunkuje się do niego w dalszej części.

Ostatnim z nurtów wskazanych przez Dr Lucynę Bobkowicz-Lewartowską jest "Funkcjonowanie psychospołeczne osób z zaburzeniami w rozwoju, zachowania i emocji". W tym nurcie znalazły się teksty na temat nadpobudliwości psychoruchowej, motywacji do nauki dzieci z dysleksją i traumy dorosłych dzieci alkoholików. Przykładem "Spostrzeganie

temperamentu dzieci ADHD przez nauczycieli i rodziców (2016), "Profil inteligencji dzieci z ADHD w odniesieniu do koncepcji inteligencji wielorakiej" (2015), "Związki partnerskie Dorosłych Dzieci Alkoholików" (2013).

Sumując nurty badawcze dr Lucyny Bobkowicz-Lewartowskiej można w nich wyróżnić elementy pozytywne rozwoju naukowego, oraz pewne aspekty budzące wątpliwości w ramach obecnego postępowania. Jako pozytywne postrzegam sprawność w ilościowych badaniach empirycznych dokumentowanych solidną podstawą statystyczną. Widać to szczególnie w badaniach testowych dokonywanych standaryzowanymi narzędziami. Ponadto można uznać, że w pewnych obszarach praktyki terapeutycznej oraz zagadnieniach teoretycznych Habilitantka wykazuje wysokie kompetencje poznawcze, posiada wiedzę ekspercką i ważną w naukach społecznych zdolność umiejętnego łączenia teorii z praktyką. Jej prace mają niewątpliwy walor metodyczny i informacyjny dla specjalistów, oraz osób związanych ze środowiskiem ludzi niepełnosprawnych. Także wyniki części badań posiadają pewne walory naukowe i niewątpliwie wzbogacają dyscypliny, w których powstają. Pytaniem, czy te wzbogacenie kwalifikuje do samodzielności naukowej w dyscyplinie pedagogika? Tu jestem jednak sceptyczny.

Pewne wątpliwości budzi sama wartość naukowa części badań. Nie ulega wątpliwości, że ilościowo dorobek tekstów naukowych wydaje się pokaźny. Jednak czy sam fakt badania w bardzo podobny sposób kolejne grupy niepełnosprawnych i ich rodziców tymi samymi narzędziami np. jakości życia nie oznacza, że mamy tu do czynienia z eksploataowaniem ciągle tego samego zagadnienia? Inaczej, nie negując wartości pewnych badań dla praktyki terapeutycznej, czy te powtarzające się badania wzbogaciły rozwój naukowy Autorki? Brakuje mi w tym ciągu podobnych badań pewnej pracy natury ogólnej, nie odnoszącej się do konkretnej grupy osób niepełnosprawnych ale zespalającej te szczątkowe wyniki badań rozproszone w pojedynczych tekstach. Tym bardziej, że teksty te cechuje pewna powtarzalna prostota. Autorka przyjmuje założenie badawcze, badanie zjawisko wybranym testem psychologicznym (rzadziej pedagogicznym) i opisuje wyniki końcowe w postaci otrzymanych zależności lub ich braku. W tym dorobku brakuje mi pogłębionych analiz podejmowanych zagadnień np. źródeł inspiracji naukowych, szerszych studiów teoretycznych, teoretycznych umocowań otrzymanych wyników.

Druga wątpliwość wiąże się z ukierunkowaniem dorobku Habilitantki w kontekście starania się o stopień naukowy w dyscyplinie pedagogika. W zdecydowanej części prace Dr.

Lucyny Bobkowicz-Lewartowskiej zostały ukierunkowane przez jej psychologiczne wykształcenie. Badanie emocji, motywacji, temperamentu, inteligencji, dokonywane są nie tylko narzędziami psychologicznymi lecz także w tym nurcie analizowane. Zapewne część dorobku Habilitantki mieści się w subdyscyplinie pedagogiki, to jest w pedagogice specjalnej. Jednak ze względu na wielość podejmowanych wątków oraz ich fragmentaryczny charakter trudno byłoby wskazać czy stanowią one istotne wzbogacenie tej subdyscypliny. W tym wypadku decydująca jest analiza wskazanego najważniejszego osiągnięcia naukowego Habilitantki.

4. Wskazane najważniejsze osiągnięcie naukowe

Habilitantka jako najważniejsze swoje osiągnięcie naukowe uznała monografię "Wybrane uwarunkowania jakości życia rodziców dzieci i młodzieży z zespołem Downa" (Warszawa 2013). Praca ma tradycyjną strukturę z wyróżnioną częścią teoretyczną, metodologiczną i badawczą. W części teoretycznej znajdujemy dwa rozdziały. W pierwszym przedstawiono podstawowe informacje na temat zespołu Downa. Dość dobrze wytłumaczone jest podłoże genetyczne Zespołu oraz następstwa zdrowotne, jednak przy opisie zjawiska niepełnosprawności intelektualnej uwidacznia się psychologiczne spojrzenie Autorki. Prezentacja ma charakter wysoce kliniczny z zastosowaniem aparatu pojęciowego bardziej zbliżonego do medycyny aniżeli do pedagogiki specjalnej. Percepcje całości utrudnia zbyt swobodne poruszanie się Autorki w przestrzeni pojęciowej kilkudziesięciu lat, bez koniecznych wyjaśnień zmian terminologicznych, jakie w tych latach się dokonały. Ilustracją tego niech będzie użycie pojęć "wyćwiczalni", "wyuczalni". W opisie stopni niepełnosprawności intelektualnej (którą pomimo świadomości zmiany Autorka z uporem nazywa upośledzeniem) dr Lucyna Bobkowicz-Lewartowska pisze, że odpowiednikiem poziomu umiarkowanego jest kategoria edukacyjna "wyćwiczalni". Po czym wyjaśnia, że kategoria ta, to "starej daty" określenie, które nie powinno być stosowane gdyż oznacza, że osoba "upośledzona w stopniu umiarkowanym nie może być beneficjentem programu edukacyjnego" (s.26). Dalej w opisie "upośledzenia w stopniu głębokim" (s.27) dodaje: "Należy podkreślić, że odchodzi się od określeń osób niepełnosprawnych intelektualnie, jak "osoba wyćwiczalna" i "osoba wyuczalna, które to określenia mają charakter raczej historyczny w pedagogice specjalnej". Chciałbym zwrócić uwagę na parę szczegółów tego opisu. Po pierwsze, jeśli jakieś kategorie nie powinny być stosowane, to dlaczego właśnie w opisie nimi się posłużono? Po drugie, w pedagogice specjalnej nie tylko nie stosuje się już pojęć "osoba z upośledzeniem umysłowym", ale także "osoba niepełnosprawna

intelektualnie". Obecnie używając pojęcia "osoba z niepełnosprawnością intelektualną", podkreślamy podmiotowy aspekt osoby, nieograniczony jedynie do niepełnosprawności. Po trzecie, i to chyba jeszcze bardziej istotne, gdyby Autorka wyszła poza literaturę kliniczną i prześledziła charakter zmian paradygmatycznych w pedagogice specjalnej, to wiedziałaby, że niestosowanie pojęcia "wyuczalni" czy "wyćwiczalni" nie leży w ich "raczej historyczności" lecz w zmianie całościowego stosunku do osoby z niepełnosprawnością, jaki dokonał się w pedagogice specjalnej. Pojęcia te są bowiem nie tylko elementami ustępującej terminologii, lecz także kategoriami innego modelu niepełnosprawności, na który w obecnej pedagogice specjalnej nie ma zgody.

Braki w zrozumieniu współczesnego modelu niepełnosprawności uwidaczniają się także w innych elementach części teoretycznej. Przykładem uporczywa orientacja na deficytach rozwojowych i poznawczych osób z niepełnosprawnością intelektualną (z NI), przy bardzo małej uwadze, jaką Autorka poświęca społecznej stronie niepełnosprawności. Dla pedagoga specjalnego szczególnie rażąca jest prezentacja tabel rozwojowych osób z NI, stworzonych przez psychologów klinicznych w latach 80, w których określono maksymalny poziom ich rozwoju społecznego (np. NI w stopniu umiarkowanym poziom 10 lat). Wyjaśnienia Autorki, że w rozwoju społecznym może występować duże zróżnicowanie, oraz, że część badań wskazuje na wyższy poziom rozwoju społecznego osób z NI, są w tego typu pracy niewystarczające. Jeśli już zdecydowała się zaprezentować ten podział to powinna wyjaśnić skąd biorą się różnice pomiędzy zaprezentowanymi tam wskaźnikami, a obecnym stanem naszej wiedzy. Niestety sama prezentacja tych tabel z enigmatycznymi wyjaśnieniami, że jest to zróżnicowane, przyczynia się do umacniania stereotypu o społecznym poziomie rozwoju osoby z NI.

Odbiór całości teorii pozycjonuje niestety Autorkę w medyczno-klinicznym modelu postrzegania niepełnosprawności intelektualnej i zespołu Downa. Dość "beztroskie" przywoływanie literatury kilkudziesięciu lat do opisu tych zjawisk skutkuje niestety chaosem pojęciowym, gdzie dominują kategorie deficytu, niedorozwoju i upośledzenia, które próbuje się spiąć klamrą niepełnosprawności intelektualnej. W pracy aspirującej do istotnego dzieła pedagogiki specjalnej nie da się jednak oddzielić kategorii pojęciowych od reprezentowanego paradygmatu. Tej świadomości Autorce wydaje się zabrakło.

W części metodologicznej poznajmy zamiar badawczy dr Lucyny Bobkowicz-Lewartowskiej. Głównym celem jej badań jest określenie poziomu jakości życia rodziców

osób z zespołem Downa, dokonane głównie poprzez wskaźnik deklarowanego poziomu satysfakcji z życia. Zakres badań zaprezentowano w dziewięciu celach częściowych, dalej przedstawiono procedurę badań, scharakteryzowano grupę badawczą i określono metodę.

Już w tym miejscu widzimy, że zaprezentowano część metodologiczną nie spełnia szeregu wymogów współczesnych badań pedagogicznych. Przede wszystkim Autorka nie wyjaśnia w jakiej strategii badań będzie się poruszała. Po prezentowanych metodach widzimy, że chodzi o tzw. metodę badań ilościowych, czy to jednak zwalnia z konieczności jej uzasadnienia? W badaniach pedagogicznych prezentacja strategii badawczej nie służy jedynie informacji, co do typu badań, jakie chcemy zastosować. To poważna deklaracja paradygmatyczna nie tylko skutkująca określonym modelem badawczym czy językiem interpretacji, ale też określająca generalne spojrzenie na badane zagadnienia, ilustrująca wręcz pewną filozofię podejścia do badanego problemu. Moim zdaniem jest niedozwolona w prezentowaniu problemów badawczych i ewentualnych hipotez. Tych również w pracy zabrakło, co na tym poziomie w pracach pedagogicznych jest niespotykane. Możliwe, że swój model badawczy dr Lucyna Bobkiewicz-Lewartowska oparła na znanych sobie modelach badań psychologicznych. Jednak mają na uwadze, że aspiruje do samodzielności naukowej w dyscyplinie pedagogika, naturalnym wydaje się przynajmniej odniesienie się do wzorców metodologii badań pedagogicznych. Tym bardziej, że wprowadza ona wielokrotnie w celach szczegółowych kontrowersyjną z punktu widzenia metodologicznego kategorię wpływu. W współczesnej metodologii pedagogicznej znajdziemy wiele uwag, że kategoria ta powinna zostać "zarezerwowana" do badań eksperymentalnych, a jej "kontrola" w długotrwałych procesach pedagogicznych staje się raczej iluzoryczna.

W doborze badanych grup powracamy do "niefortunnych" założeń teoretycznych związanych z tabelami rozwojowymi osób z NI, o których pisałem powyżej. Autorka pisze: "Pewne specyficzne uwarunkowania związane z zespołem Downa wpłynęły na parametry związane z wiekiem w obydwu porównywalnych grupach. Ze względu na niepełnosprawność intelektualną osoby z zespołem Downa nie przekraczają zazwyczaj wieku inteligencji równego 12 lat i ich edukacja szkolna kończy się na etapie gimnazjum specjalnego". W oparciu o tą przesłankę teoretyczną Autorka dobrała grupę badawczą i kontrolną rodziców, tak, aby wiek ich dzieci w normie rozwojowej odnosił się do wieku inteligencji dzieci z zespołem Downa, z czym według niej związane są "podobne prawidłowości rozwojowe i podobny wpływ na rodziców" (s.82). W konsekwencji w grupie badanych rodziców dzieci z

zespołem Downa dominowały dzieci w wieku od 13 do 22 roku życia, natomiast w grupie kontrolnej najliczniej był reprezentowany przedział wiekowy dziecka od 7 do 12 roku życia.

Powyższe jest w moim mniemaniu ewidentnym przykładem, gdzie mylnie zinterpretowana przesłanka teoretyczna staje się punktem wyjścia do błędnego modelu badawczego, a w konsekwencji czyni wyniki tych badań naukowo nieistotnymi. Gdyby Autorka, na co zwracałem uwagę w ocenie części teoretycznej, więcej uwagi poświęciła na kontrowersje określania wieku społecznego osób z NI, oraz zastanowiła się nad różnicami pomiędzy modelami niepełnosprawności lat 80 i dzisiejszej pedagogice specjalnej w kontekście funkcjonowania społecznego, zapewne nie przyjęła by założenia o podobieństwie potrzeb rozwojowych i funkcjonalnych pełnosprawnych 12-latków i 20 letnich dorosłych osób z niepełnosprawnością intelektualną. Śledząc dość znane już prace na temat seksualności osób z NI oraz potrzeb związanych z ich dorosłym funkcjonowaniem¹ oczywistym wydaje się, że problemów rodziców wychowujących dzieci w tak różnych grupach wiekowych nie można ujednolicać wiekiem inteligencji. Zrozumiałe jest, że z problemami dorastania i dorosłości nie mierzą się rodzice 12-latków! I nie chodzi tu tylko o kwestie seksualność, ale także o kwestie niezależności, podmiotowości, autonomii, potrzeby zakładania własnej rodziny, macierzyństwa, pracy zawodowej, własnej sieci kontaktów społecznych, itd.. Cóż więc porównywać w grupach, które z założenia są nieporównywalne? Myślę, że zastosowane przez Autorkę takie właśnie zestawienie grupy badawczej i kontrolnej czyni jakiegokolwiek porównania między nimi bezprzedmiotowe.

Wątpliwości metodologiczne pojawiają się także przy prezentacji metody badawczej. To co dla Autorki jest metodą, w pedagogice określa się techniką badawczą. Techniki zastosowane w projekcie to głównie testy psychologiczne - skala satysfakcji, inwentarz osobowościowy, kwestionariusz orientacji życiowej, skala jakości związku małżeńskiego, kwestionariusz radzenia sobie w sytuacjach stresowych. Testy i skale uzupełniono ankietą na temat danych demograficznych oraz pytań odnoszących się do charakterystyki dziecka. Szczegółowego opisu badań w pracy nie znajdziemy. Jest tylko krótka charakterystyka zastosowanych skal oraz narzędzi statystycznych.

Wyniki badań potwierdzają kluczowe problemy koncepcyjne pracy, to jest złego doboru grup badanych, braku sprecyzowanych problemów badawczych i moim zdaniem

¹ można wskazać na prace z zakresu szczegółowych postulatów normalizacji środowiska społecznego, podmiotowości osób dorosłych, autonomii czy seksualności w pracach A.Krause, R.Kijaka, T.Żółkowskiej, A.Żyty,

nietrafionego zamysłu badawczego. Możliwe, że sens miały by badania jakości życia rodziców grup dorastającej młodzieży pełno i niepełnosprawnej czy rodziców dwudziestolatków zmagających się z wyzwaniem "dorosłości" swoich dzieci. Ale pomijając nawet nieszczęsne zestawienie grupy kontrolnej i badawczej, czy jest możliwość badania wpływu stopnia upośledzenia i wieku osób z zespołem Downa na poziom satysfakcji z życia?, wpływu płci badanych na poziom satysfakcji?, ocena związków zmiennych osobowościowych a poziomu satysfakcji z życia rodziców z zespołem Downa; ocena poziomu satysfakcji z życia i jakości związku małżeńskiego ze względu na posiadanie i nieposiadanie dziecka z zespołem Downa? Mimo, iż o samych badaniach Autorki dowiadujemy się w pracy tak mało, to powątpiewam zarówno w sens tych badań, jak i ich możliwość wskazanymi metodami.

Z wyników dowiadujemy się w zasadzie niewiele. Niektóre wręcz zaskakują. Przykładem brak istotnej różnicy pomiędzy zadowoleniem z życia matek i ojców dzieci z Zespołem Downa. Wynik ten byłby zapewne budujący, gdyby nie to, że wprowadza czytelnika w błąd. Autorka badań nie była bowiem w stanie zbadać ojców, którzy z takiego związku "uciekli". Według różnych źródeł jest to skala kilkudziesięciu procent. Badanie więc matek i tych ojców, którzy zostali w związku, i twierdzenie, że nie ma pomiędzy nimi istotnej różnicy w odczuwaniu satysfakcji z życia wzbudza moje wątpliwości.

W podsumowaniu pierwszego rozdziału badawczego czytamy, iż rodzice posiadających dziecko z zespołem Downa (ZD) nie różnią się poziomem satysfakcji z życia od rodziców dzieci w normie intelektualnej; że zadowolenie z życia pracujących rodziców dzieci z ZD jest wyższe od rodziców niepracujących; że pracujący ojcowie byli bardziej zadowoleni niż niepracujący; że zadowolenie z życia jednego małżonka, koreluje z zadowoleniem z życia drugiego małżonka. Pomijając fakt, w jaki sposób dane te zostały zweryfikowane, trudno mi zrozumieć co miałyby one wnosić do rozwoju współczesnej pedagogiki specjalnej.

Podobnie nie przekonują wyniki rozdziału oceniającego wpływ determinantów osobowościowych rodziców z ZD na ich poziom satysfakcji z życia. Wyniki wskazują, że wszyscy rodzice dzieci z ZD uzyskują przeciętne rezultaty, a w poszczególnych wymiarach osobowości nie różnią się od rodziców dzieci pełnosprawnych. Podobnie nie wykazano istotnych różnic w posługiwaniu się stylami radzenia sobie ze stresem, poziomem koherencji czy poziomem jakości związku małżeńskiego w porównaniu w obu grupach.

W podsumowaniu wyników swoich badań Autorka wskazuje, że zajmowanie się jakością życia rodziców dzieci z zespołem Downa jest ważna ze względu na jakość życia samych niepełnosprawnych. Temu argumentowi trudno się przeciwstawić, czy jednak dr Lucyna Bobkowicz-Lewartowska wybrała dobrą drogę metodologiczną, by to pokazać? W wynikach końcowych czytamy praktycznie o braku jakichkolwiek różnic pomiędzy rodzicami obu grup. Czy oznacza to jednak, tak przynajmniej sugerowały by wyniki badań, porównywalność rodzicielstwa, zbieżność problemów, zmaganie się z tą samą codziennością rodziców dziecka z niepełnosprawnością i rodziców dzieci pełnosprawnych? W bogatej literaturze pedagogiki specjalnej na temat rodzin z dziećmi niepełnosprawnymi czytamy, że pomimo wielu aspektów porównywalnych w funkcjonowaniu rodzin z dzieckiem pełno i niepełnosprawnym, istnieje szereg różnic związanych z codziennym funkcjonowaniem społecznym, edukacyjnym, zawodowym czy rehabilitacyjnym. Różnice te widoczne są także w kontekście wieku dziecka z niepełnosprawnością. Szczególnie dotyczy to osób z niepełnosprawnością w stopniu głębszym przekraczające próg dorosłości. Zapewne Autorce badań trudno było to dostrzec, gdyż włączyła do grupy badanych dzieci z niepełnosprawnością również osoby dorosłe.

Wnioski końcowe

Całości dorobku dr Lucyny Bobkowicz-Lewartowskiej nie można odmówić pewnych walorów naukowych, badawczych i organizacyjnych. W wybranych tekstach i publikacjach prezentuje się jako dobry znawca praktyki psychologiczno-pedagogicznej w obszarach niepełnosprawności intelektualnej i autyzmu. Jej działalność na styku psychologii i pedagogiki ma charakter interdyscyplinarny, z przewagą spojrzenia psychologa klinicysty. W swoich licznych tekstach wykazała się dobrym warsztatem metodologii ilościowej, głównie z wykorzystaniem gotowych narzędzi badań psychologicznych. W ocenie całościowej dorobku Autorki tak licznych tekstów pozostaje niedosyt braku pogłębionych analiz w poszczególnych nurtach badań, jakimi się zajmowała.

Decydujące znaczenie w ocenie pracy habilitacyjnej dr Lucyny Bobkowicz-Lewartowskiej ma jakość wskazanego przez nią najważniejszego osiągnięcia naukowego, jakim jest monografia "Wybrane uwarunkowania jakości życia rodziców dzieci i młodzieży z zespołem Downa". Niestety moja ocena tej pracy jest zdecydowanie negatywna. W moim mniemaniu nie spełnia ona wymogów metodologicznych współczesnych badań naukowych, a popełnione błędy koncepcyjne dyskredytują wartości uzyskanych przez Autorkę wyników. Tym samym

należy uznać, że Habilitantka nie spełniła kluczowego wymogu pracy, to jest nie wzbogaciła znacząco dyscypliny, w której aspiruje do stopnia naukowego. Mając powyższe na uwadze - w myśl Ustawy o stopniach i tytułach naukowych - wnioskuję o odmowę nadania dr Lucynie Bobkowicz-Lewartowskiej stopnia doktora habilitowanego w obszarze nauk społecznych, w dyscyplinie pedagogika.

prof. Amadeusz Krause

